

Porozumienie mekkańskie – miękki sojusz Arabii Saudyjskiej, Pakistanu i Turcji

Adam Michalski, Krzysztof Strachota

7 sierpnia w Mekce Turcja, Pakistan i Arabia Saudyjska podpisały Mekkańskie Porozumienie o Wspólnej Obronie, które ma wzmocnić zbiorowe odstraszenie oraz koordynację i integrację zdolności obronnych tych trzech państw. We wspólnym komunikacie strony zadeklarowały, że zbrojny atak na jedno z nich będzie traktowany jako atak na wszystkie trzy. Tekstu porozumienia nie opublikowano. W wypowiedziach sygnatariuszy akcentowano m.in. defensywny charakter sojuszu oraz gotowość jego rozszerzenia, strona turecka zaś podnosiła konieczność instytucjonalizacji współpracy. Porozumienie nie zostało oficjalnie skomentowane przez USA, Iran oraz Izrael.

Powołanie sojuszu to kolejny przejaw kryzysu systemu bezpieczeństwa w regionie i próba dywersyfikacji zależności od USA, bez podważania dotychczasowych relacji dwustronnych z nimi. W obecnej formie jest odległe od realnego sojuszu wojskowego, daje natomiast możliwość pogłębienia współpracy politycznej, wojskowej i gospodarczej między sygnatariuszami. Jest to także sukces Turcji na drodze do zabezpieczenia swoich interesów w regionie oraz promocji własnych interesów gospodarczych w kontekście wyzwań generowanych przez Iran i Izrael.

Komentarz

- **Porozumienie stanowi reakcję na postępujący kryzys systemu bezpieczeństwa w regionie Zatoki Perskiej, opartego na gwarancjach USA i załamującego się w wyniku polityki Izraela oraz Iranu.** Proces ten widoczny był już m.in. w 2025 r., gdy – w odpowiedzi na izraelskie bombardowania w Katarze – doszło do zacieśnienia sojuszu saudyjsko-pakistańskiego, nabrał zaś szczególnej wagi wraz z wojną Izraela i USA z Iranem w 2026 r. oraz atakami irańskimi na cele saudyjskie. Dla Rijadu wyzwaniem jest też odmrożony w ostatnich tygodniach konflikt z jemeńskimi Huti. Arabia Saudyjska – podobnie jak inne państwa regionu – stała się zagrożona w swoich żywotnych interesach, a współpraca z USA nie zapewnia jej pożądanej ochrony. Choć sojusz z USA nie jest kwestionowany, zaczęto podejmować działania na rzecz dywersyfikacji polityki bezpieczeństwa. Tu głównym partnerem pozostaje Pakistan, od lat 60. XX wieku bardzo blisko współpracujący wojskowo z Arabią Saudyjską: we wrześniu ub.r. sojusz wzmocniono, a w czerwcu br. zbliżoną umowę z Islamabadem podpisał Kuwejt. Rijad zabiega także o stworzenie koalicji morskiej dla ochrony szlaków wokół Półwyspu Arabskiego (porozumienie z 14 krajami z 30 lipca br.). Obecny kryzys sprzyja zbliżeniu z Turcją; Zjednoczone Emiraty Arabskie zacieśniają tymczasem współpracę z Izraelem.

- **Niezależnie od oprawy politycznej i symbolicznej porozumienie z Mekki trudno dziś traktować jako realny sojusz wojskowy.** Nie opublikowano jego treści, cele sformułowano ogólnikowo, nie powołano jeszcze instytucji koordynujących współpracę ani nie podpisano umów dotyczących m.in. dyslokacji sił. Sygnatariusze są państwami znacząco różnymi od siebie, odległymi geograficznie i mają różne priorytety strategiczne. Wątpliwość może budzić gotowość zaangażowania się w działania zbrojne. Sojusznicy wobec Rijadu Pakistan wysłał co prawda swoje siły do Arabii Saudyjskiej w trakcie irańskich ataków, ale nie włączył się w operację militarną. Obecnie wątpliwe wydaje się również zaangażowanie Islamabadu i Ankary w działania wojskowe przeciw Hutim (którzy stanowią dziś pierwszoplanowe wyzwanie dla Arabii Saudyjskiej), a tym bardziej ich chęć konfrontacji z Iranem.
- **Przy wszystkich ograniczeniach porozumienie świadczy o postępujących przemianach w regionie Bliskiego Wschodu i ustanawia nowe ramy współpracy.** Istotne jest tworzenie i pogłębianie alternatywnych formatów kooperacji politycznej, wojskowej i gospodarczej, zwłaszcza w wymiarze zbrojeniowym, ale też w kontekście transformacji wewnętrznej Arabii Saudyjskiej w ramach tzw. „Wizji 2030”. Świadczy także o systematycznym wzroście ambicji i potencjału graczy spoza regionu, tj. Pakistanu i Turcji, przy czym jego konsekwencje wykraczają poza bieżący konflikt z Iranem – m.in. wzmacniają Turcję wobec Izraela, a Pakistan na Oceanie Indyjskim. Jednym z mierników sukcesu porozumienia byłoby dołączenie do niego innych państw, np. Egiptu, Kataru, Bahrajnu, ewentualnie Syrii czy Azerbejdżanu. W obecnej sytuacji zawarty sojusz nie ma również charakteru antyamerykańskiego (współpraca z USA ma kluczowe znaczenie dla sygnatariuszy), co więcej, może ewoluować w pożądaną przez Waszyngton stronę „podziału odpowiedzialności”. W dłuższej perspektywie porozumienie będzie wyzwaniem zarówno dla Iranu, jak i dla Izraela, a oba te państwa mogą być zainteresowane obnażaniem jego ograniczeń.
- **Porozumienie z Mekki to sukces Ankary i krok ku forsowanej przez nią regionalnej architekturze bezpieczeństwa i pogłębianiu współpracy polityczno-wojskowej z regionem.** Nie stanowi alternatywy dla NATO, lecz dywersyfikuje tureckie instrumenty bezpieczeństwa. Układ ma też wzmacniać pozycję Ankary wobec Izraela i Iranu oraz potwierdzać zdolność Turcji do budowania koalicji ponadregionalnych – będzie ona zatem zabiegała o rozszerzenie formatu. Równolegle będzie dążyła do instytucjonalizacji i operacjonalizacji sojuszu w zakresie zdolności wywiadowczych, logistycznych i wojskowych. W dłuższej perspektywie porozumienie może przyczynić się do zwiększenia eksportu i wspólnej produkcji uzbrojenia, łącząc tureckie technologie z saudyjskim kapitałem i pakistańskim zapleczem wojskowo-przemysłowym oraz przynosząc Ankarze korzyści finansowe i militarne.